Nr. 235. Lwów — Piątek dnia 14. października. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* W Sejmie gal. zgłoszono dziś wniosek pp. Rappaporta, Loewensteina i Fruchtmana o wprowadzenie reprezentanta ludności żydowskiej do Rady szkolnej krajowej. Wniosek ten będzie jutro poparty. Podpisało go 50 posłów wszystkich stronnictw. P. Bojko zgłosił wniosek w sprawie ubezpieczenia przymusowego od ognia.

Sejm uchwalił dziś podwyższyć udział kraju w budowie kolei Lwów-Podhajce do 2,150.000 K.

* Delegaci ministerstw zwiedzali dziś kliniki lwowskie. Dziś odbędą drugą konferencyę z deleg. Wydziału krejowego.

* Cesarz udsje się 15. bm. do Pesztu.

* Międzyn. biuro pokojowe proponuje zwołanie konferencyi mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim w sprawie sytuacyi na bliskim Wschodzie.

* W Noworosyjsku zamordował architekt Karliński konsula tureckiego.

* Oyama donosi, że operacyę wojenne biorą korzystny obrót dla Japończyków. Kozacy przerwali połączenie Seulu z Gensanem.

W P. Artura wzrasta śmiertelność. „Retwisan" ma być uszkodzony od ognia granatowego japońskiego.

Dyaryusz.

Czwartek, dnia 13. października.

Imiona. Rzym. kat.: Edwarda kr. — Grec. kat.: Hrehorya weł. — Słow.: Ziemisław — Wschód słońca godz. 6·19. Zachód słońca godz. 5·14.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Konsul generalny".

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem

Rada miejska: o godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki, w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., śrd., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Piątek, dnia 14. października.

Imiona. Rzym. kat.: Kaliksta pap. — Grec kat.: Pokr. P. B. — Słow.: Dzierżymir. — Wschód słońca godz. 6·21. Zachód godz. 5·12.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Nitka jedwabiu".

Posiedzenia i zgromadzenia. Zjazd lekarzy okręgowych.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 13/10. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·58, Renta majowa 99·85, Węg. renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 668.75. Akcye węg. Zakł. kred. 779·00, Akcye Anglobanku 282·50. Akcye Unionbanku 538·00, Akcye Bankvereinu 549·50, Akcye Laenderbanku 453·75, Akcye Kolei państw. 648·25, Lombardy 86·75, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 478·75, Akcye Rima Muranyi 524·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2415 Losy tureckie 132·25, Ruble 253·75. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·25, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·25.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 13/10. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·60, Renta majowa 99·85, Węg. renta koron. 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 668·00, Akcye węg. Zakł. kred. 779·00, Akcye Anglobanku 282·00, Akcye Unionbanku 539·00, Akcye Bankvereinu 549·50, Akcye Laenderbanku 454·00, Akcye kolei państw 648·00, Lombardy 87·00, Akcye kolei Elbethal 421·00, Akcye fabryki broni 510·50, Akcye tytoniowe 000·00, Akcye Alpiny 478·00, Akcye Rima Muranyi 524·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2417, Losy tureckie 132·50 Ruble 253·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 13/10. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 210·00, Tow. Dysk. 191·00.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 13/10. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 668·25 Akcye węg. Zakł. kred. 777·50, Anglobanku 281·75, Unionbanku 537·50, Laenderbanku 453·50, Bankvereinu 548·75. Bodencredit 969·00, Galic. banku hipot. 549·00, Kolei państw. 648·00, Kolei połud. 86·25, Kolei Elbenthal 421·00, Kolei północnej 5550, Kolei czerniowieckiej 580·00, Alpiny 483·25, Rima Muranyi 525.00, Prask. Tow. żelaz. 2419, Fabryki broni 512·00, tureckie tytoniowe 348·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1052, Obl. węgier. indem. 97·45, Renta majowa 99·85, Austr. renta kor. 100·00, Węg. renta kor. 97·80, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·25, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·25, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·85, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 133·00, Marki 117·57, Ruble 253·75.

Usposobienie spokojne i ustalone, montany lepsze.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt. 13/10. (Tel „Dnia").

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·22 do 10·23, na kwiecień 10·62 do 10·63. Żyto na październik 7·68 do 7·69, na kwiecień 8·08 do 8·09. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 6·90 do 6·91, na kwiecień od 7·34 do 7·35. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 7·30 do 7·35, na maj 7·42 do 7·43. Rzepak na sierpień 11·40 do 11·50.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: silne.

Pogoda: piękna.

Wiedeń. 13/10 (Tel. „Dnia").

Pszenica 10·70 do 11·25. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·85 do 8·05. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·70 do 7·90. Owies 7·15 do 7·30. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: pochmurno.

Usposobienie bez interesu.

WOJNA.

Waszyngton. Rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował u rządu petersburskiego przeciw zabraniu poczty z parowca »Kalchas« i zapytał, dlaczego Rosya narusza międzynarodowy sojusz pocztowy.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Ponieważ w ostatnich dniach tuż obok mieszkania Stössla pękł granat japoński, musiał Stössel przenieść się do innego domu. Śmiertelność w Porcie Artura jest wielka. Rosyanie wypuścili na wolność 11 Japończyków, ujętych przy przewozie ładunku przeznaczonego dla Dalnego, nie uważając ich za współwalczących. Po każdym nieudanym ataku Japończyków za Port Artura odprawiają Rosyanie dziękczynne nabożeństwo.

Ten sam dziennik donosi z Czifu, że 4000 Kozaków dotarło na odległość 100 kilometrów od Pingjangu i przerwało połączenie między Seulem a Gensanem, zniszczyło kolej żelazną na przestrzeni kilku mil, oraz zapasy kilku załóg japońskich.

Szangaj (Tel. »Dnia»). Biuro Reutera donosi, że projektowaną na dzień 1. października wycieczkę rosyjskiej floty z Portu Artura uniemożliwił silny ogień działowy Japończyków. »Retwisan« odniósł przytem ponownie ciężkie uszkodzenia.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Marszałek Oyama donosi w telegramie, wczoraj wysłanym, że operacye wojenne biorą korzystny dla Japończyków obrót.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Z wielką niecierpliwością oczekują tu wiadomości z Mukdenu. Jak wiadomo, rozpoczął Kuropatkin akcyę zaczepną na całej linii a codziennie przybywa do Charbina po 3.000 żołnierzy.

W Petersburgu znajduje się 150 sotni kozaków w pogotowiu odejścia na Daleki Wschód, które nie mogły dotychczas wyruszyć ze względów techniczno-transportowych Do 8 korpusu (odeskiego) odejdą w tych dniach 53 i 54 pułki, oraz pułk lubliński.

Horoskopy wojenne.

Serya druga.

Podał OFICER.

Wnioski.

(Z) W poprzednich rozdziałach starałem się poddać analizie dotychczasową ofenzywę japońską i wykazać, że znamiennym rysem tej taktyki zaczepnej było: Spóźnienie na wielu punktach, spóźnienie, które ostatecznie wytworzyło obecną niezdecydowaną sytuacyę.

Oczywiście, że taktyka rosyjska, najeżona błędami i błędzikami, trafiającymi się co krok i co godzina przedstawiałaby bardzo szerokie pole do krytyki.

Lecz powtarzanie tego wszystkiego o czem już tyle razy czytało się, nie leży w mem założeniu.

Rosyanie, będąc od początku wojny skazani na defenzywę nie stawiali właściwie sami planu, zawsze bowiem, w każdym poszczególnym epizodzie wojennym zmuszani byli tylko do odpowiedzi, wskutek tego ich wszystkie, poszczególne plany były niejako funkcyą pochodną planów japońskich. Raz tylko odważyli się na coś w rodzaju ofenzywy a był to marsz Stackelberga na południe: Ofenzywa ta skończyła się sromotną klęską.

Wszelako i w planie defenzywnym powinna być pewna idea przewodnia, wytryskająca z pytania zasadniczego: czy cofać się szybko wstecz bez walki, czyli też bronić upornie każdej piędzi ziemi.

Otóż przy odpowiedzi na to pytanie musimy przyznać, że Kuropatkina myślą zasadniczą było cofać się twardo, upornie, krok za krokiem, myśl tę podjął on od początku jako taką, która będzie dla oręża rosyjskiego najkorzystniejszą i konsekwentnie starał się ją przeprowadzić. Oto stworzył przed Liaojangiem kilka schodów, a mianowicie Wafankou, Dasziczao i Haiczeng, nie mówiąc już o bocznych schodkach i schodeczkach, których była spora ilość. Przy każdym takim schodku musieli Japończycy stawać wyczuwać położenie i siłę, rozwijać się szeroko, wykonywać roszady i oskrzydlenia — a na to wszystko trzeba było czasu, czasu i jeszcze raz czasu.

Kuropatkin tedy nie wygrał ani jednej bitwy, kilka razy zwłaszcza pod koniec cofnął się dość szczęśliwie, natomiast bitew przegrał bardzo wiele — mimo to jednak przez to swoje uporne kunktatorstwo, przez to ciągłe zatrzymywanie Japończyków w pochodzie zyskał na czasie — i to jego jedyna wygrana.

Krótko mówiąc: Japończycy wygrywali wciąż bitwy, lecz przegrywali na czasie — Rosyanie przegrywali wciąż bitwy — wygrywali na czasie.

Ostatecznie, nie jest to jeszcze wygrana — o, nie, do tej jeszcze bardzo, bardzo daleko, lecz wziąwszy pod uwagę olbrzymie mandżurskie przestrzenie, wziąwszy pod uwagę szczęśliwe dla Rosyan położenie Tielingu nie podobna nie wywnioskować, że w tej partyi szachowej rosyjsko-japońskiej wynik gry co raz bardziej zbliża się do tego punktu, który szachiści zwykli nazywać *remis.*

Tak jest, obecna chwila nosi na sobie wybitne piętno partyi nierozegranej!

Obie armie mogą długi czas jeszcze manewrować, bądź cofać się, bądź zaczepiać odpychać, lub przyciągać, lecz na całym horyzoncie obecnej sytuacyi i obecnego sił ugrupowania nie widzę takiego zwrotu, takiego miejsca, gdzieby jedna z dwu walczących potęg została przez drugą doszczętnie, radykalnie zgniecioną.

Tę sytuacyę *remis* czują niezawodnie sami Japończycy i tem się tłómaczy ich ponowna martwota, trwająca blisko miesiąc.

Poszedłbym niemal w zakład, że na militarnych konferencyach w Tokio zgubiono obecnie nitkę przewodnią.

»Spóźnienie“ zemściło się i pokrzyżowało chwilowo plan zasadniczy.

A szachiści tokijscy podparli głowy i kombinują w pocie czoła co dalej, co dalej?...

A że faktycznie trudno odważyć się na coś stanowczego, skoro żadne z prostych pociągnięć nie wiedzie do celu, więc najwygodniej jeszcze czekać.

Dobrze, ale na co właściwie czekać? Owszem jest na co!

(D. n.)

Z KRAJU.

Z Krakowa donoszą nam: Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie wybrało przewodniczącą w miejsce ś. p. Wandy Żeleńskiej p. Joannę Pogonowską, dyrektorkę szkoły wydz. żeńskiej im. Konarskiego.

— Artyści teatru miejskiego w Krakowie, wobec możliwej zmiany w dyrekcyi tego teatru, wnieśli do Rady miejskiej motywowane podanie, w którem domagają się bardzo słusznie, ażeby unormowano rok dzierżawy w odpowiedniejszy sposób. Dotychczas rok sezonowy artystów rozpoczynał się z dniem 15. sierpnia jednego a trwało do 30. czerwca drugiego roku; podczas miesięcy letnich pobierali artyści tylko połowę gaży. Artyści domagają się zobowiązania dyrektora w nowym kontrakcie ażeby teatralny rok administracyjny trwał od 1. lipca do 30. czerwca i ażeby pensye wypłacane były przez cały rok.

— „Pierwsza polska wzorowa wypożyczalnia książek“, otwarta 1. października r. b. w biurach zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ (ul. Szczepańska l. 7), jest w pełnym ruchu. Codziennie kilkadziesiąt osób różnego stanu i wieku zgłasza się po książki, które rozdziela kierowniczka wypożyczalni p. Zaleska. Biblioteka ma już z górą 3000 książek.

— Do dnia wczorajszego zapisało się 1607 słuchaczy i słuchaczek na wszystkie wydziały uniwersytetu. Wpisy nie są jeszcze ostatecznie zamknięte i liczba słuchaczy jeszcze się powiększy.

— Do zakładu Bujwida przywieziono z Rabki 8 osób, pokąsanych przez wściekłego psa, należącego do tamtejszego kupca Moskalskiego.

Ze Zbaraża donoszą: We wsi Koszlakach, tutejszego powiatu, zniszczył w tych dniach pożar 9 gospodarstw włościańskich, łącznej wartości około 60.000 k. Z pogorzelców zaledwie dwóch ubezpieczonych było na 3.000 k.

Ze Stryja piszą nam: Rządy w gimnazyum stryjskim przybierają trochę liberalnego

M. BORER.

Nawet matką.

(Dokończenie).

...Staje przed oknem, zagląda do wnętrza. Nie widzi go. Wpada do jaskrawo oświetlonej izby. Przejmuje ją powietrze, przesycone alkoholem. Zagląda śmiało w twarze, przebiega każdy kąt.

— Szuka go jeszcze. Przecie Janowa widziała go dzisiaj rano w tym szynku. Leżał na stole oparty, był blady, ludzie mówili, że jest chory, jakiś dobry człowiek chciał go nawet dorożką przewieźć do szpitala.

Tak mówiła stara stróżka. Za jej wskazówką poszła tutaj — pewna, że go znajdzie — a teraz nie ma, nie ma —

Ludzie w szynku patrzą na nią z ciekawością. Jakiś młody człowiek z małemi oczyma i grubemi wargami ofiarowuje jej miejsce obok siebie. Jakaś młoda dziewczyna z zadartym noskiem i dużymi, pudrem wypełnionymi dziobami ospy, siedząca obok starego jegomości, patrzy na nią zazdrosnym wzrokiem.

Dziecko krztusi się, mruży oczka i parzy, mlaszcząc języczkiem, na potrawy, ustawione na bufecie. Rozgląda się jeszcze po izbie — i wychodzi złamana, zgnębiona.

Idzie bardzo szybko, biegnie prawie. Na rogu ulicy zatrzymuje się przy moście głośno szemrzącej rzeki, płynącej przez miasto.

...»nawet matką — nawet matką« — huczy jej w głowie, a do bolu, jaki jej te słowa sprawiają, miesza się uczucie jakiejś rozkoszy na wspomnienie dźwięku jego głosu, który wczoraj jeszcze słyszała.

Powoli przypomina sobie z całą ścisłością wczorajszą scenę. Czuje, jak ją bije, katuje, jak się nad nią pastwi...

...Nagle uprzytamnia sobie dokładnie, że z ust jego sączyła się krew,

— przypomina sobie, że lekarz ostrzegał ją przed tą chwilą, pamięta, że stróżka opowiadała, że był bardzo blady, że go chciano zawieźć do szpitala...

Wszystko odzywa się w jej pamięci jasno, trzeźwo, fakt za faktem, krok za krokiem.

Słyszy także, jak dziecko zaczyna głośno płakać — domyśla się, że głodne pewno... Słyszy szum wody; widzi, jak fala płynie za falą, od czasu do czasu załamie się i rozpływa we wirze, plując na powierzchnię spienionym szumem.

Z wody unosi się chłód dotkliwy. Dziecko drży w febrze, płacze coraz ciszej, ale boleśniej, przeciąglej.

Ona stoi nad wodą, wpatruje się w jej bieg. Szum fal sprawia jej przyjemność, zaczyna się bawić widokiem wiru i patyczków, które woda w biegu unosi...

W głowie tworzy się obraz chwili dawno minionej..., kiedy klęczał u jej kolan i zaklinał gorącemi usty, czy go kocha... Widzi go z rozpromienionem obliczem, kiedy mu na świat dziecko zrodziła —

...A potem zawsze taki blady, chory — a dobry, taki dobry dla niej...

....Nagle staje przed oczyma inny obraz — widmo szpetne, z jakimiś kościstymi palcami, opasuje ją, tańczy z nią w spalonym wirze, kręci się w dzikich podskokach —

— czuje razy, silne uderzenia, a z ust jego sączy się krew — krew spływa na jej włosy, twarz, ręce...

Pochyla się coraz bardziej nad wodą, liczy falę za falą. Szum wody uderza ją miarowym taktem, płacz dziecka męczy ją coraz bardziej — przeszkadza przy wsłuchiwaniu się w głos rzeki...

...»nawet matką — matką...« — huczy szyderczo szum wody...

»matką nawet...« — płacze jęk dziecka.

Słania się coraz niżej nad rzeką. Huk wody zlewa się w pogłos z jękiem dziecka; na twarzy, na dłoniach czuje ciepło sączącej się krwi, która sprawia jej przyjemność wobec chłodu, jaki wydziela woda —

Bierze delikatnie dziecko w ręce, patrzy na nie zimnym wzrokiem i pochyla je coraz niżej do wody, coraz niżej...

...Fala płynie za falą, szybko, miarowo; na chwilę załamuje się wirem — kilka kropel uderza ją w twarz...

Stoi nad rzeką, wsłuchuje się w szum wody, który odbija się silnie w jej słuch i mózg jednostajnością taktu...

Stoi bez ruchu, robi jej się słabo, zaczyna odczuwać chłód, przepływająca rybka przywodzi jej na myśl uczucie głodu...

Stoi nad wodą i dzikim wzrokiem śledzi pilnie jej bieg...

poloru, a nowy dyrektor p. Dolnicki różni się w tym względzie wielce od swego poprzednika. Oto dochodzą nas słuchy, że uczniowie mogą w tym roku urządzić publiczny wieczorek Mickiewiczowski i odegrać na nim „Konfederatów Barskich“.

— Założył się w naszem mieście klub inteligencyi żydowskiej. Członkami klubu są li tylko urzędnicy mający wykształcenie akademickie. Lokal na razie prowizorycznie wynajęto od Dr. Falka.

Echa wojny.

(*R.*) Rozkaz dzienny Kuropatkina do armii jest jeszcze ciągle przedmiotem ożywionych rozmyślań i wróżb. Jedni nazywają go wprost fanfaronadą, drudzy podstępem wojennym, inni wreszcie zdradą planu operacyjnego. Stała się — mówią — rzecz z punktu widzenia wojskowego nie do uwierzenia: jak może wódz cały swój plan operacyjny zdradzać nieprzyjacielowi i dawać mu jeszcze czas do zastosowania się do niego? Rozkaz Kuropatkina zawiera wszystko, co właśnie potrzebuje wiedzieć Oyama. Zdradza zmieniony stosunek sił swojej armii w porównaniu do nieprzyjaciela — a wszakże to najważniejszy moment dla tajemnicy zwycięstwa — następnie donosi o zamiarze ofenzywy, a wreszcie cel swój: odsiecz portu. Więcej Oyama nie potrzebuje. Wspominaliśmy już, że ofenzywa rosyjska wcale Japończyków nie zaskoczyła niespodzianie, owszem jest im na rękę; wszakże sami Japończycy nie mieli do dalszego prowadzenia ofenzywy potrzebnej przewagi i dlatego przeszli do walki obronnej. Ofenzywa rosyjska rozwiązuje krizis wojenną, trwającą całe tygodnie, na korzyść Japończyków. Oyama nie potrzebuje już ścigać rosyjskiego wodza aż poza rzekę Hun — sam bowiem jenerał już ją przeszedł: przyszła góra do Mahometa.

Dziś Oyama przyjmuje bitwę wśród pomyślnych warunków, w położeniu dobrze obwarowanem: Mein Liebchen was willst du noch mehr? Zna i kierunek operacyj więc i sposób ataku — ma więc odkryte karty rosyjskie przed sobą.

Gdyby Kuropatkin działał w milczeniu, zastałby Oyamę nieprzygotowanego, taki niespodziany atak to więcej niż przewaga liczebna. Działanie głośnym rozkazem do armii, to bardzo ryzykowny środek, który jednym zamachem wszystko zepsuć może.

Stąd — jak twierdzą — widać, że Kuropatkinowi brakuje zasadniczej cnoty wodza: dyskrecyi działania. A wszakże ów legendowy wódz, zapytany, co uczyni nazajutrz, odpowiedział: gdyby to wiedziała moja własna koszula, kazałbym ją spalić. Wszakże już starzy Egipcyanie skazali swego zwycięskiego wodza Amonasra na śmierć głodową za to, że przed swą ukochaną Aidą zdradził tajemnicę wojenną!

To niepodobna — mówią — rozkaz ten to chyba kruczek... Jeśli ten rozkaz ma wywrzeć wpływ na armię to atak musi nastąpić niezwłocznie.

Co prawda — dodamy — atak nastąpił rzeczywiście niezwłocznie — armie oddalone o dzień marszu, a Kuropatkin przebył to oddalenie zapisanym w depeszach marszem pośpiesznym. Więc nam się wierzyć nie chce by ten rozkaz był kruczkiem.

Co prawda — kruczek ten nie byłby pozbawiony myśli przewodniej. Chodziłoby w nim o zmylenie Oyamy — który już wysłał część wojsk, mających przeciąć Kuropatkinowi linię odwrotu na Tielin —, by te siły napowrót ściągnął. Co prawda — rozkaz dzienny, choć byłby praktycznym ku temu środkiem, byłby też i niegodnym, a nie zgadzającym się z ową przysłowiową szczerością natury rosyjskiej. W istocie, dalsze depesze pokazały, że istotnie rozkaz ten został wypełniony.

Podobno też i szósty korpus syberyjski jest już na polu walki, co miało być tą ostatnią oczekiwaną kroplą posiłków Kuropatkina.

Dzisiejsze depesze nocne donoszą o generalnym ataku rosyjskim na cały front armii japońskiej. Atak ten miał się rozpocząć w poniedziałek rano. Rosyanie rzucili w ogień 4 dywizye, więc znaczną przewagę liczebną, zdobyli też niektóre pozycye, które im Japończycy mieli we wtorek odebrać. Pierwszy atak przypuścił jenerał Bilderling. Współcześnie atakował Miszczenko. Japończycy mają się znajdować w lepszych — niż Rosyanie — pozycyach i — jak dotąd — okazywać wszędzie przewagę. Jedna z największych bitew, jakie zapisują dzieje, rozgrywa się w tej chwili. Wynik dotąd nieznany. Planowane obejście skrzydeł rosyjskich zatrzymano. Koło Taitse stoją znaczne siły rosyjskie przeciw prawemu skrzydłu japońskiemu.

Co do Portu Artura, to ma tam panować od 9. bm. względny spokój. Atak nocny Japończyków na fort Santas zakończył się wzięciem fortu. W porcie panują od kilku dni wielkie mrozy, dochodzące do 26 stopni. Według odczytu jenerała Wieliczki, wygłoszonego w jednem ze stowarzyszeń — zdobycie Portu Artura jest niemożliwe.

Co do floty bałtyckiej, to — według Ajencyi telegr. ros. — odpłynęła ona do Libawy.

Ekonomista.

Gal. Kasa oszczędności a gwarancya kraju. Wydział krajowy uchwalił na wczorajszej Radzie przedłożyć sejmowi jeszcze w bieżącej sesyi wniosek na podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędności, składane w gal. Kasie oszczędności, o d w a d z i e ś c i a m i l i o n ó w k o r o n, to jest dotychczasową gwarancyę 80 milionów podwyższyć do sumy 100 milionów koron.

Izba rękodzielnicza wysłuchała na wczorajszem zebraniu sprawozdania z wystawy przemysłu metalowego, które przedstawił przew. p. Getriz. P. Obly zdał następnie sprawę z wystawy prac uczniów rękodzielniczych w Wiedniu, poczem po przemówieniach pp. Kwaśniewskiego, Czerniawskiego, Moosa i innych, uchwalono urządzić we Lwowie w najbliższym czasie taką wystawę.

Traktat z Włochami. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w porozumieniu z rządem węgierskim, mocą którego traktat celny z Włochami z wyjątkiem zmienionych postanowień o winie zostaje nadal utrzymany ze zmianą, względnie uzupełnieniem niektórych pozycyj.

Petrolea. Dnia 26 bm. odbędzie się walne zgromadzenie tow. »Petrolea« na którem ma być uchwalony wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego na 2 miliony koron. W tym celu będą wydane nowe akcye po 500 koron.

Z handlu zbożowego w Krakowie. Z kół interesowanych donoszą o ważnej zmianie zaszłej na korzyść handlu zbożowego w Krakowie. Dotąd zboże, przeznaczone za granicę, a czasowo z polecenia właścicieli w Krakowie zatrzymywane, korzystało tylko wówczas z t. zw. reekspedycyi, t. j. bardzo znacznego zwrotu kosztów przewozu, jeżeli było złożone w wagonach lub też magazynach kolejowych. Zbożu, złożonemu w składach krajowych, przyznawano tylko wtedy powyższe ulgi, jeżeli zboże było wysłane pod adresem składu dla przechowania i dalszej wysyłki za granicę. Obecnie zarząd kolei północnej zgodził się, za usilnem staraniem hali zbożowej i dyrekcyi składów krajowych, na to ustępstwo, że nietylko wagony, nadesłane pod adresem składów, lecz także wagony zboża, przysłane pod jakimkolwiek obcym adresem a złożone w składach krajowych, będą miały prawo do reekspedycyi.

Bankructwo firmy Taussig. W biurze wiedeńskiego »Creditorenvereinu« odbyło się wczoraj zgromadzenie wierzycieli firmy S. T a u s s i g, na którym jednak nie powzięto ostatecznej decyzyi co do losu fabryki sukna w Polsdorfie. Sądzą przecież, że uda się zapobiedz konkursowi, o ile niektórzy wierzyciele dadzą się skłonić do zaniechania karno-sądowych kroków. Wśród wierzycieli firmy Taussig zapewniają, iż fabryka w Polsdorfie jest hipotecznie obciążoną, wobec czego znikłoby jedyne aktywum w statucie. Pretensye wierzycieli pryw. firmy wynoszą około 1 i pół milj. kor. mniej więcej tyle mają do żądania rozmaite banki.

Echa sądowe.

Lwów, 13. października.

(*O odszkodowanie*).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy p. A Libmana przeciw dyrekcyi gal. banku dla handlu i przem., podniósł zastępca powoda adw. K. S o k a l, że należało zwinąć oddział krakowski, który wedle zdania miarodajnych osób był kulą u nogi przedsiębiorstwa, nie zaś filię lwowską, przynoszącą z oddziału zastawniczego i kantoru pewny zysk roczny około 100.000 kor.

Zarzucił dalej dr. Sokal dyrekcyi banku, że przy zwinięciu lwowskiej filii postarał się o umieszczanie wszystkich swych urzędników na posadach, a tylko p. Liebmanowi wymówił posadę na 6 tygodni, ofiarowując w zamian 600 kor. (!) odszkodowania.

Zastępca pozwanego banku dr. C z a r n i k twierdził, że p. Liebmann nie miał kontraktu z bankiem; a co do odszkodowania nie może p. L. mieć pretensyi wyższej, gdyż nie zapobiegł malwersacyi wekslowej, której dopuścił się jeden z jego podwładnych Franciszek Bayer. Z pretensyą co do emerytury odsyła dr. Czarnik powoda do komitetu emerytalnego, twierdząc, że bank nie dawał swej gwarancyi co do wypłaty emerytur.

Na popoł. rozprawie zastępca strony pozwanej w dalszym ciągu wskazywał na zaniedbanie kontroli ze strony powoda, jako na główny powód odmówienia mu większego odszkodowania, pomimo, że dyrekcya załatwiając się w tak niesłychany sposób z p. L. wówczas nie wiedziała jeszcze o malwersacyi w dziale wekslowym.

Dalszy ciąg rozprawy, do której dopuszczono nowych świadków i rzeczoznawców, odbędzie się 17. bm. o godz. 10 i pół przedpołudn.

(*Oszustwo*).

Kraków. (Tel. »Dnia«). Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych na 3 dni rozpisana rozprawa przeciw kupcowi Emilowi F i n d e r o w i o zbrodnię oszustwa i przeciw Henrykowi M o r g e n b e s s e r o w i, piekarzowi o współwinę w oszustwie. Finder miał duży sklep korzenny i znaną restauracyę przy ulicy Zielonej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że umyślnie pobrał od kupców dużo towaru, który następnie zająć miał Morgenbesser, tytułem pokrycia zmyślonej wierzytelności do Findera. Długi Findera

oblicza akt oskarżenia na 47.471 kor., pretensye ogólne Morgenbessera na 24656 kor. Finder broni się tem, że wskutek nieszczęść rodzinnych popadł w niewypłacalność i że pretensye Morgenbessera są prawdziwe.

(*Wyrok zasadniczy o odpowiedzialności poczty*).

Przed sądem krajowym cywilnym w Wiedniu zapadł w tych dniach wyrok w zasadniczej kwestyi, o ile poczta jest odpowiedzialną za mylnie doręczone przesyłki rekomendowane. Przed kilku miesiącami nadeszło bowiem do niejakiej Barbary Swobody, służącej w dzielnicy Währingu, rekomendowane pismo urzędowe, zawierające asygnatę do poboru w kasie rządowej należnej jej kwoty 200 K. Listonosz nie mógł doręczyć tego pisma adresatce, gdyż wyprowadziła się ona z Währingu do innej dzielnicy, poszedł tedy do urzędu meldunkowego w policyi wyszukać nowy jej adres. Tam jednak zameldowane były dwie osoby nazwiskiem Barbara Swoboda, obie służące, listonosz wybrał tedy z nich jedną na chybi traf i doręczył jej przesyłkę. Tymczasem była to niewłaściwa Barbara Swoboda, której nic się nie należało; ona odebrała w kasie pieniądze. Po pewnym czasie jednak zgłosiła się prawdziwa Barbara Swobodą i upomniała się o swą asygnatę, poczta jednak odprawiła ją z kwitkiem, oświadczając, że asygnata już została doręczona.

Pokrzywdzona służąca zaskarżyła tedy pocztę do sądu o zapłacenie jej 200 K.

Na rozprawie oświadczył zastępca poczty gotowość zapłacenia co najwyżej 40 K. tj. tej kwoty, za którą poczta ręczy w razie zaginięcia rekomendowanej przesyłki, sąd jednak wydał wyrok, skazujący pocztę na zapłacenie całych 200 K. wraz z kosztami, podnosząc w wyroku, że poczta jest odpowiedzialną za całą szkodę, wynikłą z mylnego doręczenia przesyłki.

Rzeszów, 11. października.

(*O grę w ferbla*).

Przed tut. trybunałem pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Niecia odbyła się d. 6 bm. zajmująca rozprawa o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez nieuczciwą grę w t. zw. »ferbla«. W mieście Rozwadowie tamtejszy budowniczy, Andrzej Cukrowski, grał z trzema innemi osobami w zakazaną grę hazardowną, zwaną »ferblem« i miał ogrywać innych. Jako przyczynę ogrywania partnerów podano, że rozdawał tylko kart 23, a na jednej (24) siedział. Według zeznania świadków słuchanych w śledztwie, stwierdzono przy przeliczeniu kart, że ich było tylko 23, a 24-tą znaleziono na podłodze przy obwinionym. Oskarżony przyznał, że grał w „ferbla", ale zaprzeczał stanowczo, jakoby grał nieuczciwie. Oskarżenie popierał prokurator Dr. Tokarz; obronę prowadził adwokat prof. Rosenblatt z Krakowa.

Do rozprawy wezwano czterech świadków, którzy mieli brać udział w grze. Zanim trybunał przystąpił do przesłuchania świadków, wniósł obrońca, aby świadków pouczono, że po myśli procedury krymin. mogą się usunąć od zeznania, albowiem chodzi o udział w grze zakazanej, a więc w czynie przez prawo karanym, nie można zaś świadków zmusić, żeby się do tego przyznali. Trybunał, przychylając się do tego zapatrywania obrońcy, pouczył świadków, że im wolno zeznania odmówić. Wszyscy świadkowie skorzystali też z tego prawa i odmówili zeznań, tak, iż oskarżycielowi brakło dowodów. Wobec tej sytuacyi trybunał wydał po myśli wywodów obrony wyrok uwalniający.

Pokazało się jednak przytem, że i po małych miasteczkach naszych uprawiana jest gra hazardowa.

Paryż 11. października.

(*Oficerowie przed sądem*).

Rozprawa przeciw aresztowanym ponownie czterem oficerom odbędzie się dnia 26 bm. przed sądem wojennym w Paryżu. Z aresztowanych oficer rachunkowy d'Aubriche oskarżony jest o fałszerstwo, trzej inni: pułkownik Rollin i kapitanowie Francais i Marchal o sprzeniewierzenie.

Wezwano do niej 30 świadków. Ze strony nacyonalistycznej twierdzą, że gubernator wojskowy Paryża dlatego zgodził się na postawienie tych oficerów przed sąd wojenny, że chciał im dać sposobność oczyszczenia się.

Są to, jak wiadomo, echa Dreyfussiady.

Sejm.

(8. posiedzenie II sesyi VIII peryodu).

Lwów, 13. października

Marszałek otworzył dziś posiedzenie o godz. 10 m. 15.

Po odczytaniu wpływów, odesłano z porządku dziennego do komisyi szkolnej wniosek p. Rudrofa o założenie szkoły średniej w Czortkowie, do prawniczej wniosek pp. Lea i Małachowskiego o wezwanie rządu, aby przedsięwziął rewizyę przepisów o zakazie budowania w rejonach wojskowych twierdz i magazynów prochowych w miastach, następnie przekazał Sejm komisyi gminnej wniosek p. Bujnowskiego o reformę ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami, komisyi drogowej wniosek p. Oleśnickiego w sprawie budowy mostu na rzece Stryju w gminie Kruszelnica (pow. stryjski), a komisyi gosp. krajowej wniosek tegoż posła o wezwanie rządu, aby komisye wojskowej kontroli koni włościańskich odbywały się nie w październiku lecz w grudniu.

Do komisyi prawniczej odesłano wniosek p. Oleśnickiego w sprawie zwołania ankiety dla zamierzonej reformy ustawy cywilnej.

Następny wniosek p. Wł. Czaykowskiego w przedmiocie zmiany przepisów o zakazie budowania w rejonie fortecznym odstąpiono komisyi prawniczej.

Z kolei rozpoczęła się rozprawa, odroczona na poprzedniem posiedzeniu, nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydz. krajowego w sprawie klęsk zrządzonych przez posuchę r. 1903.

Po przemówieniu referenta p. Skałkowskiego, który polecił do przyjęcia wnioski komisyi budżetowej (przytoczyliśmy je w numerze przedostatnim „Dnia") zwrócił uwagę p. ks. Szponder na to, iż akcya ratunkowa kraju jest minimalna i domagał się podwyższenia jego gwarancyi dla pożyczek bezprocentowych, aby rząd, widząc taką — jak się poseł Szponder wyraził mikroskopijną pomoc kraju, nie wyniósł przekonania, że krajowi nie stała się zbyt wielka krzywda stawia nadto poprawkę, aby pożyczki były bezprocentowe. P. ks. Stojałowski żądał, aby pożyczki gmin i powiatów gwarantowane przez kraj spłacalne były w 3 latach w tym duchu postawił też poprawkę którą jednak później cofnął.

P. Skołyszewski żądał, aby prócz soli rozdawano także surowicę solną rolnikom dotkniętym klęskami.

Poprawkę tę uwzględniono, poczem przyjęto wszystkie wnioski komisyi budżetowej.

P. Kolischer referował sprawozdanie komisyi kolejowej o czynnościach dep. IV Wydz. krajowego w sprawach kolejowych. Sejm bez dyskusyi przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności depart. IV za czas od 1 grudnia 1902 do 31 grudnia 1903 i stwierdził zwolnienie rocznego obciążenia kraj. funduszu kolejowego przez dochody kolei lokalnych przez kraj popartych w sumie rocznej 300.000 K.

Przy rozprawie nad sprawozdaniem komisyi kolejowej o przedłożeniu Wydz. krajowego w sprawie pokrycia kosztów budowy kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, zabrał głos p. Kolischer i domagał się, aby rząd poparł w sposób intenzywniejszy budowę tej kolei, jak i wogóle kolei lokalnych w kraju naszym, zwłaszcza, że w funduszu inwestycyjnym przeznaczono tak znaczne sumy na budowę kolei alpejskich i rozszerzenie portu w Tryeście, wobec czego popieranie kolejnictwa krajowego przez rząd, uzależnione nadto od sytuacyi i konjunktury parlamentarnej, wydawać się musi całkiem niedostatecznem, temwięcej, że kolej Tarnów-Szczucin jest obrazem rzetelnej akcyi kraju na polu kolejnictwa.

Mowę p. Kolischera przyjęła Izba oklaskami.

P. Bojko żądał, aby Wydział kraj. wziął w swe ręce wykupno gruntu od włościan pod tę kolej, celem zapobieżenia ewentualnym nadużyciom przy ekspropryacyi.

P. Męciński apelował do rządu, aby budowa kolei Tarnów-Szczucin rozpocząś się mogła już z wiosną. Po przemówieniu p. Dąmbskiego, który wyjaśniał stanowisko Wydziału kraj. wobec budowy tej kolei, Sejm uchwalił upoważnić Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina na czas do końca 1968 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu, potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 2,000.000 koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie dosięgną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Upoważnienie Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnem od spełnienia następujących warunków: a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 3,400.000 koron; b) Na kapitał akcyjny przyszłego Tow. akcyjnego tej kolei wpłaci skarb państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym; interesenci miejscowi zaś wpłacą 500.000 koron w terminach, które Wydział krajowy ustanowi.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcye zakładowe, którym nie będą przysługiwać procenta interkalarne przez czas budowy.

Sejm upoważnił Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatacyi normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, o ileby to Wydział krajowy uznał za wskazane, nadto polecił Wydziałowi krajowemu, by bezzwłocznie poczynił kroki potrzebne i wydał odpowiednie zarządzenia, by budowa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina już w roku 1905 rozpoczętą została.

P. Głąbiński referował następnie sprawozdanie komisyi kolejowej o petycyi konsorcyum kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec, w sprawie podwyższenia udziału funduszu krajowego w kosztach budowy tej kolei. Po poparciu sprawy przez p. Schätzla, Sejm uchwalił upoważnić Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyj pierwszeństwa przyszłego tow. akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce w sumie nie przekraczającej jednak kwoty dwóch milionów sto pięćdziesiąt tysięcy koron przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wartości z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

1. że interesanci miejscowi wpłacą na akcye zakładowe tego tow. przynajmniej kwotę, wynoszący milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy koron, 2. że wpłata na akcye pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesanci miejscowi uiszczą gotówką wpłatę na akcye zakładowe, a od gwarantujących ciał autonomicznych ich ewentualne zobowiązania gwarancyjne, oprocentowania i umorzenia pewnej części zakładowego kapitału akcyjnego będą prawnie zabezpieczone, 3. że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszłego tow. akcyjnego co do porządku użycia dochodów kolei, ułożone będą w w porozumieniu i przy współudziale Wydziału krajowego, 4. że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie tow. akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce, i 5. że budowa tej kolei, jakoteż dostawy dla tej kolei i t. p. będą rozdane o ile możności w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możności z uwzględnieniem sił i dostawców krajowych, a w szczególności budowa kolei przeprowadzona będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia ofert. II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem kraju z koncesyonaryuszami kolei lokalnej Lwów-Podhajce umowy spółkowej, w której będą zastrzeżone wszystkie powyżej wymienione warunki udziału kraju w kapitale budowy tej kolei i w której będzie ustanowiony sposób i termina wpłaty tego udziału.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie potrzeby zaciągnął w Banku krajowym lub też w innym zakładzie finansowym pożyczkę w wysokości potrzebnej do wpłaty w pełnej imiennej wartości na akcye pierwszeństwa kolei lokalnej Lwów-Podhajce.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ustaleniu trasy projektowanej kolei Lwowsko-Podhajeckiej poparł interesa m. Lwowa, o ile to będzie zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi budżetowej w sprawie podwyższenia etatowych poborów urzędnikom administracyjnym szpitala powszechnego we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie oraz zakładu obłąkanych w Kulparkowie. oraz wezwaniu Wydziału krajowego o przyspieszenie studyów technicznych i finansowych nad budową kolei z Kołomyji przez Kossów, Kuty do Żabiego, zgłosił p. Oleśnicki nagły wniosek o zapomogę dla pogorzelców m. Nastasowa. Marszałek krajowy wspomniał jeszcze, iż do laski jego wpłynęło już 70 wniosków samoistnych.

P. Marszałek zamknął posiedzenie o g. 2 min. 15.

Następne jutro w piątek o godz. 10 rano.

Interpelacye i wnioski,

zgłosili: P. ks. Szponder w sprawie nadużyć Tow. *Hamburg America Linie*, popełnionych na wychodźcach.

P. Merunowicz w sprawie niezałatwienia rekursu gminy Zamarstynów o naruszeniu posiadania przez gminę m. Lwowa.

P. Bojko o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.

P. Stapiński o wezwanie rządu do usunięcia starosty Michałowskiego i komisarza Kaliniewicza od przeprowadzenia wyborów uzupełn. w jasielskiem.

P. Bednarski w sprawie budowy drogi Szczawnica-Piwniczna.

P. Włodek o zniesienie opłaty sądowej 35 h. za doręczenie pism sądowych.

P. Szajer w sprawie pomocy dla ludności, dotkniętej posuchą.

Pp. Rappaport, Fruchtman, Kolischer i Loewenstein w sprawie powołania do Rady szkolnej krajowej reprezent. ludności izraelickiej.

Wniosek ten podpisało przeszło 50 posłów wszystkich stronnictw Izby.

P. Stapiński o wezwanie rządu, aby wyjednał ustawę, mocą której spadki, niepobrane przez spadkobierców przypadałyby na rzecz funduszu ubogich tej gminy, do której spadkodawca należał.

Z gmachu sejmowego.

Z inicyatywy posła Małachowskiego zebrało się wczoraj pod przewodnictwem posła Gorayskiego liczne grono posłów celem obrad nad ważnemi sprawami przemysłu naftowego, zwłaszcza nad sprawą zabezpieczenia tabularnego praw naftowych.

Po przeprowadzonej dyskusyi uznano konieczność podjęcia akcyi, bądź w ramach ustawodawstwa krajowego przez nowelę do istniejącej ustawy naftowej, bądź przez reformę norm egzekucyjnych, ustawy hipotecznej i kodeksu cywilnego.

W końcu wybrano subkomitet, do którego weszli pp.: dr. Małachowski, dr. Loewenstein i dr. Fruchtman. Subkomitet ten w porozumieniu z prawnikami, pracującymi w dziale przedsiębiorstw naftowych, ma w najbliższych dniach przedłożyć odpowiednie wnioski.

Komisya gminna obradowała nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie gospodarki gminy Zakopane i komisyi klimatycznej. Jak wiadomo, na przeszłej sesyi sejmowej postawił p. Rutowski wniosek, żądający wydania dla Zakopanego osobnego statutu gminnego. Wniosek ten przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania. Otóż Wydział krajowy nie widzi obecnie potrzeby reformy ustroju gminnego. Natomiast przypisuje obecne braki i wadliwości w administracyi Zakopanego dwoistości władzy gminnej i klimatycznej. Sprawozdanie to było wczoraj przedmiotem kilkugodzinnych obrad komisyi gminnej, w których wzięli udział pp.: Apolinary Jaworski, Górski, Merunowicz, Rutowski, Bobrzyński i członek Wydziału kraj. Wereszczyński. Komisya na wniosek p. Bobrzyńskiego powzięła uchwałę, zgodnie ze stanowiskiem Wydziału kraj., mianowicie wnosi do Sejmu, by zmienić drogą rozporządzenia statut klimatyki zakopiańskiej w tym duchu, by ta ostatnia władza miała tylko inicyatywę, a wszelka władza wykonawcza byłaby wyłącznie skoncentrowaną w ręku zarządu gminnego. Stanowisko to nie usuwa jednak bynajmniej myśli ewentualnego wydania dla Zakopanego osobnego statutu gminnego, gdyby przyszłość dowiodła, że stosunki nie poprawiły się, mimo zmienienia statutu klimatyki w powyższym duchu.

Komisya budżetowa zaproponuje Sejmowi, aby za pielęgnowanie i żywienie ubogich, przynależnych do Galicyi, a poddających się ochronnemu szczepieniu przeciw wściekliźnie w prywatnym zakładzie dr. Bujwida w Krakowie, opłacał fundusz krajowy $^1/_3$ część każdorazowej, najniższej taksy statutowej tego zakładu, a dalej o wypłacenie drowi Bujwidowi na pierwsze urządzenie tego zakładu kwoty 2.000 koron, oraz ustanie wypłaty subwencyi dotychczasowej w kwocie 2.000 kor. dla produkcyi limfy antizakaźnej z dniem otwarcia wyżej wymienionego zakładu; 2) uchwalenie kredytu w kwocie 10.000 kor., jako dotacyi na zapomogi dla chorych, dotkniętych gruźlicą, a udających się na leczenie do sanatoryów w Alland i domu zdrowia w Zakopanem; 3) ustanowienie na razie na jeden rok posady lustratora rachunkowego dla szpitali powszechnych.

W komisyi budżetowej na wniosek p. Górskiego uchwalono, aby kilkadziesiąt egzemplarzy wszystkich druków sejmowych, drukowano w przyszłości na trwalszym papierze dla użytku instytucyj publicznych, naukowych i Wydziału krajowego.

P. Loewenstein poruszył myśl, aby Wydział krajowy zastanowił się nad możliwością utworzenia biura korespondencyjnego, któreby na wzór »Reichsrats-Corespondenz« wiedeńskiej, dawało dziennikom sprawozdania z posiedzeń sejmowych.

Komisya szkolna przydzieliła sprawę gimnazyum ruskiego w Stanisławowie posłowi Tadeuszowi Cieńskiemu.

Nowiny „Dnia".

Rocznica śmierci Kościuszki. Otrzymujemy następujący komunikat: Rodacy! Dzień 15. października 1817 roku okrył całą Polskę ciężką żałobą. W dniu tym na ziemi szwajcarskiej, w mieście Solurze zasnął na wieki największy w erze rozbioru Polski bohater, Tadeusz Kościuszko, który nietylko zbrojne zastępy narodowe ale i lud siermiężny i mieszczaństwo porwał do boju o wolność, całość i niepodległość Rzeczpospolitej.

Dla uczczenia pamięci Naczelnika Narodu i za spokój Jego duszy odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Archikatedralnym w sobotę d, 15. października 1904 o g. 10 tej rano.

Komitet złożony z przedstawicieli Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863-4, Towarzystw kobiecych, „Sokoła", Towarzystw rękodzielniczych, akademickich i oświatowych zaprasza przedstawicieli kraju i miasta, jak również wszystkich Rodaków, którym pamięć Naczelnika jest drogą, do tłumnego przybycia na nabożeństwo.

Zatwierdzenie docentów. Minister oświaty zatwierdził profesora VI. gimnazyum we Lwowie, dra Konstantego Wojciechowskiego, jako prywatnego docenta historyi literatury polskiej na filozoficznym wydziale Uniwersytetu we Lwowie, oraz dra Stefana Horoszkiewicza, jako prywatnego docenta medycyny sądowej na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Bankiet na cześć twórcy kolumny Mickiewiczowskiej p. Ant. Popiela odbędzie się 31. bm. w Kole lit.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łac.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Czernielowie mazowieckim otrzymał Jan Środoń, ekspozyt w Targowicy polnej.

Odznaczony usu Expos. canon. ks. Gerwazy Krukowski, katecheta żeńskiej szkoły wydziałowej im. św. Anny we Lwowie.

Egzamin konkursowy złożyli: ks. Józef Dzięadzielewicz, ks. Wojciech Kułakowski, ks. Zygmunt Scherff, ks. Józef Wawszczak, ks. Izydor Ziółkowski.

Dyecezya przemyska ob. łac. Odznaczeni Expositorio canonicali: ks. Wojciech Giemza, proboszcz w Rudkach, ks. Andrzej Żegleń, prob. w Tuligłowach, ks. Szczepan Wawro, ekspozyt w Koenigsau, ks. Adam Oberc, proboszcz w Bruchnalu, ks. Andrzej Kurek, ekspozyt w Wojtkowy.

Zamianowany administratorem w Zagórzu ks. Szczepan Fus, dotychczasowy wikary w Drohobyczu.

Wędrówki na groby. W interesie porządku, dogodnej komunikacyi i bezpieczeństwa publicznego ze względu na nadzwyczajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 1. i 2. listopada br. ponawia Magistrat swe rozporządzenie z 23. października 1902 i zarządza, aby i w roku bieżącym w dniach powyższych ulicą Piekarska pochód na cmentarz Łyczakowski, odbywał się tylko jednym chodnikiem po lewej stronie, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej tj. prawej stronie. Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze, zagrożonej w rozporządzeniu ministeryalnem z 30. września 1857.

Mianowania i przeniesienia.

Praktykantami konceptowymi Magistratu lwowskiego zamianowani zostali: Fryderyk Malcacher i Wincenty Samolewicz.

Wydział krajowy zamianował oficyała p. Karola Frydmana, adjunktem IX. rangi.

W okręgu dyrekcyi stanisł. kolei p. przyjęto Gustawa Sołtyńskiego, jako asystenta budownictwa I. klasy i przydzielono do departamentu dla budowy utrzymania kolei w Stanisławowie. Asystent Piotr Pudłowski w Ottyni mianowy został naczelnikiem urzędu stacyjnego w Hnizdyczowie-Kochawinie.

Przeniesieni zostali: oficyał Władysław Jurkiewicz, naczelnik urzędu stacyjnego w Chodorowie, w tym samym charakterze do Bukaczowiec; oficyał Blaschke naczelnik urzędu stacyjnego z Ottynii, jako naczelnik do Chodorowa; komisarz kolejowy Jakób Gelbard ze Stanisławowa do Kołomyi; oficyał Emil Michalewski, naczelnik urzędu stacyjnego z Podwysokiego do Kołomyi; adjunkt Waleryan Kubik, naczelnik urzędu stacyjnego w Bukaczowcach, w tym samym charakterze do Ottynii; adjunkt Mieczysław Sochacki, naczelnik urzędu stacyjnego z Hnizdyczowa-Kochawiny, w tym samym charakterze do Podwysokiego; adjunkt Maksymilian Mrorowski z Czortkowa do Ottynii i asystent Euzebiusz Kolanaowski ze Stanisławowa do Śniatyna.

Przed odsłonięciem kolumny. Na wczoraj. posiedzeniu delegatów miasta uchwalono wybrać subkomitet z ośmiu, który ułoży dokładny program udziału miasta w uroczystości odsłonięcia pomnika wieszcza.

Do komitetu tego weszli pp. Rutowski, Radziszewski, Lisiewicz, Rawski, Lewicki, Dziwiński i Neuman.

Izba rękodzielnicza uchwaliła wczoraj złożyć na pomniku Adama wieniec metalowy artystycznej szkoły od cechów lwowskich.

Postać Mickiewicza po kilkudniowej trudnej pracy ustawiono wreszcie na cokole u stóp kolumny. Równocześnie rozpoczęto rozbierać rusztowania i niwelować plac wokoło pomnika. Dzisiejszy dzień wypełniło montowanie Znicza na szczycie kolumny.

Odlew Geniusza sprowadzono wczoraj w południe z magazynów kolejowych na plac budowy.

O kliniki. W gmachu sejmow. rozpoczęły się wczoraj obrady w sprawie znanego sporu rządu centralnego z Wydziałem krajowym o wzajemne świadczenia na utrzymanie klinik lwowskich.

Całodziennym prawie obradom przewodniczył członek Wydziału krajowego, p. Onyszkiewicz, uczestniczyli zaś w obradach delegaci rządu: radca sekcyjny w Ministerstwie oświaty Kelle, sekretarz Ministerstwa skarbu Schiller, radca Namiestnictwa Reiner i sekretarz Namiestnictwa Girtler-Kleeborn. Z ramienia Wydziału krajowego byli obecni: dyrektor szpitala powszechnego dr. Starzewski, oraz pp. sekretarz Słomkowski, inspektor szpitali Jasiński i Niedzielski.

W popołudniowych naradach brali także udział profesorowie: Rydygier, Gluziński, Łukasiewicz, Mars i Machek. Na posiedzeniu przedpołudniowem omawiano sprawę redukcyi kosztów utrzymania klinik, popołudniu zaś zmniejszenia liczby łóżek, czemu sprzeciwili się obecni profesorowie wydziału lekarskiego. Narad wczoraj nie ukończono. Być może, że dziś już zapadną pewne uchwały.

Kliniki lwowskie zwiedzali dziś delegaci ministerstw, których oprowadzali kierownicy, profesorowie wydz. lekarskiego, wyjaśniając, że zamierzone ograniczenie łóżek klinicznych byłoby szkodliwe dla rozwoju tychże instytucyj i fakultetu lekarskiego przy Uniw. lwowskim. Delegaci wiedeńscy zastrzegli sobie ostateczną decyzyę w tej mierze po powrocie do Wiednia.

Konkursy. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na 6 stypendyów — dwa po 1000, dwa po 800, a dwa po 600 koron rocznie — dla młodzieży akademickiej i gimnazyalnej z fundacyi im. Jana Kantego Kuczyńskiego z terminem wnoszenia podań do 15. listopada b. r. Warunki podadzą dyrekcye gimnazyów.

Klasyfikacya koni znajdujących się we Lwowie przeprowadzoną będzie — według ogłoszenia magistratu — w dniach 18., 19., 20., 21., 24., 27. i 28. w godzinach od 8 rano do 1 z południa.

Na odlew geniusza, wręczającego wieszczowi lirę, postanowiły zgromadzić fundusze panie polskie. Na czele komitetu stanęła Andrzejowa ks. Lubomirska, której zapobiegliwość poczyna już wydawać obfite owoce.

Ze stowarzyszeń. Walne zgromadzenie członków „Toynbeehali“ Tow. szerzenia oświaty wśród Żydów odbędzie się w sobotę, dnia 15. b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej Tow. przy ul. Stanisława l. 5. Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ost. walnego zgromadzenia. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. Zmiana statutu. Wybór Zarządu na rok 1904/5. Wnioski i interpelacye.

Z życia młodzieży. W sobotę dnia 15. b. m. odbędzie się o godzinie 8 w lokalu Czytelni akademickiej wieczór inauguracyjny. Po wieczorze nastąpi tradycyjny komers akademicki.

Między młodzieżą krążą wieści, że bardzo wielu uczestników — jeżeli nie wszyscy — powstrzyma się od używania napojów alkoholicznych.

— **Koncert.** Wczoraj przy pełnej sali odbył się koncert Śliwińskiego. Z braku miejsca umieścimy sprawozdanie w jutrzejszym numerze. W programie przeważał Szopen, którego artysta oddaje po mistrzowsku, oraz Liszt, który znakomitemu pianiście dał dużo pola do wykazania swej brawury, oraz niepospolitej techniki. Po wykonaniu zapowiedzianego programu nastąpił szereg nadprogramowych dodatków, których publiczność wysłuchała już stojąc.

Walka o gruźlicę. PP. prof. A. Gluziński, dr. T. Janiszewski i dr. Strojnowski zwołali na jutro, piątek 14. bm. naradę, celem obmyślenia dalszych sposobów walki z gruźlicą, między innemi przez powołanie do życia stowarzyszenia, mającego za zadanie walkę z tą okropną chorobą oraz wniesienia petycyi do Sejmu w sprawie budowy sanatoryum ludowego. Zgromadzenie jutrzejsze odbędzie się w gmachu gal. Kasy oszczędności o g. 5. popoł.

Szkoda, że nie we Lwowie! Stowarzyszenie przeciwko pladze kurzu ulicznego zawiązało się w Wiedniu z inicyatywy E. Weissa.

Kolej elektryczna. Miejska komisya elektryczna ustaliła zimowy rozkład jazdy w ten sposób, że pierwsze wozy tramwajowe będą ruszały rano ze stanowisk w ul. Hetmańskiej o godzinie pół do 7 rano, a ostatnie o pół do 11 wieczorem. Ruch w zimie będzie 5-minutowy.

Kradzieże. Śmiałej kradzieży dokonano ubiegłej nocy przy placu św. Teodora pod l. 16, w mieszkaniu p. Eisenberga, podczas snu domowników, złodzieje wycięli szybę w parterowem mieszkaniu i ograbili je z kilku sprzętów, nadto zabrali przeszło 100 koron gotówką, suknie damskie z szaf, a nawet zegarek i pulares z ubrania leżącego na stole. Lokatorowie spali snem sprawiedliwych i dopiero rano spostrzegli, że padli ofiarą nocnej gospodarki złodziejskiej.

Kradzież listów z Ameryki. Głośna przed kilku tygodniami w Krakowie sprawa listów amerykańskich, sprzeniewierzanych na poczcie krakowskiej, o czem szczegółowo donosiliśmy w swoim czasie, przybrała daleko większe rozmiary, niż się z początku zdawało, i stała się nawet powodem korespondencyi dyplomatycznej. Mianowicie, z powodu, że między wysyłającymi pieniądze z Ameryki do odbiorców w Galicyi, było wielu takich włościan polskich, którzy się tam już na stałe osiedlili i przyjęli obywatelstwo amerykańskie, konsul Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, wniósł za pośrednictwem austryackiego Ministerstwa spraw zagranicznych skargę na urząd pocztowy w Krakowie o sprzeniewierzanie listów wysyłanych z Ameryki. Zawiadomione o skardze tej austryackie Ministerstwo handlu, poleciło dyrekcyi poczt we Lwowie przeprowadzić najsurowsze i jaknajbardziej szczegółowe śledztwo — wskutek czego dyrekcya lwowska przysłała do Krakowa komisarza urzędu pocztowego dra Zygmunta Jakescha, który bawiąc w Krakowie przez kilka dni, przesłuchiwał szereg świadków ze sfer urzędniczych i woźnych, zarówno na fakt sprzeniewierzanych listów, jak również i na inną sprawę, będącą także przedmiotem dochodzenia organów policyjnych i sądowych. O ile wnosić można, owo podrzucanie listów amerykańskich w różnych stronach miasta, znajdowanych później przez policyę, pochodzi z jednej i tej samej ręki od osoby, podejrzanej o sprzeniewierzenie pierwszej seryi tych listów. Na razie nikogo nie uwięziono, chociaż władze mają już silne poszlaki na prawdziwego winowajcę.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, po raz drugi (nowość) „Konsul generalny,“ operetka w 3 aktach A. Landesberga i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana. Muzyka Henryka Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny.“).

W piątek, po raz drugi (wznowienie) „Nitka jedwabiu“ (Les femmes fortes), komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W przedstawieniu biorą udział panie: Solska, Gostyńska, Rotterowa, Otrembowa, Jankowska, Ogińska; pp. Feldman, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Rasiński, Okornicki i inni.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Henryk Stahl, em. starszy radca budownictwa. — Filomena z Schustrów I. v. Jarschel II. v. Horzeniowska. — Bazyli Te-

repa, — Szczepan Węgrzyn, rzeźnik, obywatel miasta Lwowa.

W Krakowie: Wojciech Konarski, towarzysz sztuki drukarskiej.

W Dębicach (pod Krakowem): Adam Brzeziński, uczestnik powstania styczniowego, były urzędnik Banku hipotecznego w Czerniowcach lat 63.

W Wampierżowie: Marya Jarmułowa, nauczycielka ludowa, w 21 roku życia.

Na zamku Vottau pod Znojmem dnia 8. bm. w 91 r. życia zmarł hr. Ottokar Daun ostatni potomek rodu, który wydał znakomitego feldmarszałka Maryi Teresy, zwycięzcy z pod Kolina. Hrabia Ottokar miał rangę generał-majora.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Tokio. (Tel. „Dnia«). Sprawozdanie marszałka Oyamy donosi: Nieprzyjaciel, ustawiony naprzeciw naszego prawego skrzydła rozwija od 9 b. m. wielka ruchliwość. Oddział Rosyan, złożony z brygady piechoty, 2000 konnicy z dwoma działami stanął w miejscu, odległem o 40 mil na wschód od Liaojanu i odciął nasze połączenie między Sihojanem a Penschu. To połączenie przywróciliśmy później znowu, mianowicie oddział nasz po 12 godzinnej walce ze znacznie silniejszym nieprzyjacielem zajął napowrót stanowiska w Penschu.

Odebraliśmy wszystkie nasze pozycye. Kilka brygad nieprzyjacielskich znajduje się na prawym brzegu rzeki Taitse. Nieprzyjacielskie wojsko, które dnia 9 bm. pojawiło się naprzeciwko *centrum* naszego, składało się z jednej dywizyi, ustawionej blisko kolei, w połowie drogi — między Liaojanem a Mukdenem. Kilka oddziałów zaczęło popołudniu marsz na południe. Oddział nieprzyjacielski, operujący naprzeciw naszego prawego skrzydła, okazuje słabszą czynność.

Na całym froncie toczy się bój.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Z dalszego sprawozdania urzędowego marszałka Oyamy o walkach d. 10 i 11 b. m. dowiadujemy się: Obydwa stanowiska koło Penschu, zdobyte przez Rosyan jedno szturmem, drugie w ataku nocnym, Japończycy napowrót odebrali. Zacięta walka trwała aż do wieczora na całym froncie naszego prawego skrzydła, przeciw któremu Rosyanie skierowali około 80 dział i przynajmniej 6 dywizyj piechoty.

Nasze centrum i lewe skrzydło walczyło dnia 11 bm. do zmierzchu, przyczem nasze lewe skrzydło zagrażało tylnej straży nieprzyjacielskiego prawego skrzydła. Od 7 bm. atakowali Rosyanie Sienczan, położony 25 mil na północny wschód od Saimatsi, zostali jednak dnia 10-go w ataku nocnym przez nas odparci.

Tokio. (Tel. „Dnia«). B. Reutera donosi: Podług nadeszłych do wczoraj przedpołudnia wiadomości urzędowych, prawe skrzydło Japończyków po zaciętej walce, która w chwili wysłania telegramu jeszcze trwała, dotychczas dzielnie się trzyma na swem stanowisku koło Penschu nad rzeką Taitse.

Generał Oku, stojący na lewem skrzydle całej siły zbrojnej, donosi, że jego prawe skrzydło razem z lewem skrzydłem gen. Nodzu, atakowało Rosyan koło Walitaitsu, 4 mile na północ od kopalni Jantai, jednakowoż aż do poniedziałkowej nocy nie mogło ich wyprzeć z zajętych stanowisk.

Centrum armii generała Oku wypędziło Rosyan z pozycyj, zajętych przez ruch w niedzielę koło Tatungszan.

Lewe skrzydło gen. Oku atakowała później nieprzyjaciela koło Hsibianszatun, poczem ruszyło dalej do Hoczialun.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł, »Dnia«). Dotychczas tylko frakcye Banffy'ego i Sederkenyi'ego, nie licząc atoli razem więcej, niż 12 posłów, oświadczyły się za obstrukcyą przy obradach nad wnioskiem hr. Tiszy o wybranie komisyi dla zmiany regulaminu. Inne stronnictwa opozycyjne zachowują się wyczekująco.

Stronnictwa niezawisłości i ludowe uchwaliły nie brać udziału w obradach komisyi, proponowanej przez prezydenta ministrów w sprawie zmiany regulaminu Izby.

Sejmy.

Praga (Tel. »Dnia«). Komitet wykonawczy Młodoczechów zebrał się wczoraj na naradę, na której poseł Forzt przedłożył projekt enuncyacyi czeskiej z powodu obstrukcyi niemieckiej. Projekt ten przyjęto, a dziś enuncyacya ta odczytaną będzie na wspólnem posiedzeniu przewodniczących klubów, które się odbędzie u marszałka kraj. ks. Lobkowitza.

Zamordowanie konsula tureckiego.

Noworosyjsk (Tel. »Dnia«). Achitekt Karliński, w którego mieszkaniu znaleziono tureckiego konsula Huday-beja zabitego, przyznał się, że w rozdrażnieniu zamordował konsula.

Konferencya mocarstw, podp. na traktacie berlińskim.

Berno (Tel. wł. »Dnia«). Międzynarodowe biuro pokojowe rozesłało do wszystkich państw memoryał, w którym proponuje urządzenie konferencyi mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim z r. 1878, w tym celu, aby przyjęły do wiadomości sprawozdanie rządów: rosyjskiego i austryackiego, w sprawie rezultatów powierzonej im akcyi interwencyjnej w Konstantynopolu. Memoryał podnosi dalej potrzebę załatwienia macedońskiej kwestyi spornej w drodze sądu rozjemczego, a to w tym wypadku, gdyby mocarstwa uznały, że należy raz już położyć kres wykrętom tureckim, które przyczyniają się tylko do większego powikłania stosunków na dalekim Wschodzie. — Także kwestya ormiańska miała być przedmiotem rozpraw na proponowanej konferencyi.

Nowy Cezar Borgia.

Turyn (Tel. wł. »Bnia«). Wśród wielkiego naprężenia opinii publicznej we Włoszech, rozpoczął się tu proces o zamordowanie hr. Bonmartini'ego z Bolognii (patrz onegdajszą korespondencyę pt. Nowy Cezar Borgia« — Red.). Oskarżeni zachowują się biernie. Prezydent sądu ograniczył karty wstępu. Obrona zaproponowała odroczenie procesu ze względu, iż trybunał turyński jest niewłaściwym do osądzenia tej sprawy. Obrońcy powołują się na to, że przedtem trybunał kasacyjny wyznaczył Cuneo, jako miejsce rozpraw. Wniosek ten sąd odrzucił i przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz udaje się 15. bm. do Budapesztu, skąd wróci z końcem bm. do Wiednia, a 4. listopada weźmie udział w poświęceniu nowego gmachu akademii konsularnej.

Medyolan. (Tel. wł. »Dnia«). W tutejszej socyalistycznej Radzie miasta poskładali członkowie konserwatywnej mniejszości mandaty, z powodu stanowiska zarządu miejskiego wobec niedawnego strejku generalnego.

Zbliska i zdaleka.

* **Bestyalski mord.** Ohydne morderstwo, spełnione w Wiedniu na 72 letnim właścicielu domu Janie Sikorze w mieszkaniu Kleinów (Magdalenen str.) obudziło w stolicy naddunajskiej niemałą sensacyę.

Sikora, pomimo sędziwego wieku utrzymywał jeszcze stosunki miłosne, (między innemi z żoną bronzownika Klernasa i padł też ofiarą swych spóźnionych nieco afektów.

Jak nam dziś donoszą z Wiednia, śledztwo dotychczasowe wykazało, że Klein osobiście niebrał udziału w mordzie, którego sprawczynią jest zdaje się wyłącznie Fr. Klein. Pani ta zażywała najgorszej sławy i była już kilkakrotnie karaną za oszustwo i kradzieże. Utrzymywała też stosunki miłosne po za domem, między innymi kochankami jej byli: ów bogaty Sikora, którego zamordowała, jakiś poseł do Rady państwa i hr. Zichy. Kleinowie uciekli prawdopodobnie do Ameryki, choć na razie są ślady, że bawili czas jakiś w Szwajcaryi.

Z Wiednia donoszą nam dziś, że Kleinowie uciekli podobno do Genui.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej w Załoźcach stow. zarej. z ogran. poręką odbędzie się dnia 22. października 1904 o godz. 4-ej popołudniu w biurze towarzystwa w Załoźcach z następującem porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi.
2) Zmiana §§. 10., 14., 24., 30., 39, i 85. statutu.
3) Wybór Dyrekcyi i zastępców.
4) Wybór Rady nadzorczej i zastępców.
5) Wnioski członków.

W razie nie jawienia się wedle §. 101. ustawionej ilości członków, to odbędzie się wspomniane walne zgromadzenie bez względu na ilość członków dnia 15. listopada 1904 z tym samym porządkiem dziennym.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej w Załoźcach:

N. Nagler, prezes. **B. Sauber**, sekretarz.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.